

JAROSŁAW MIKOŁAJEWICZ

O paremii *clara non sunt interpretanda*

Streszczenie

Powstała na gruncie polskim oryginalna koncepcja wykładni Macieja Zielińskiego, zwana koncepcją derywacyjną, w sposób nieuchronny starła się z dotychczas przyjmowaną koncepcją wykładni prawa (której najwybitniejszym przedstawicielem był J. Wróblewski), w myśl której przedmiotem wykładni prawniczej jest ujaśnianie tekstu prawnego (stąd stosowana nazwa tej koncepcji – koncepcja klaryfikacyjna). Stanowisko M. Zielińskiego ująć by można za pomocą paremii *omnia sunt interpretanda* w opozycji do podnoszonej paremii *clara non sunt interpretanda*.

O ile stanowisko Macieja Zielińskiego (koncepcji derywacyjnej) w tym sensie jest niezmiennie, że nieustannie podnosi wagę wykładni prawa dla samego odtworzenia normy prawnej, to stanowisko zwolenników paremii *clara non sunt interpretanda* – w toku sporu nie da się jej adherentów identyfikować jedynie ze zwolennikami stanowiska Jerzego Wróblewskiego (koncepcja klaryfikacyjna) – ewoluuje. Stałym elementem tej ewolucji jest tendencja do nadawania sensowności samej tej paremii. W zabiegach tych uczestniczą również zwolennicy koncepcji derywacyjnej. O ile pierwotną treść tej paremii można by, za O. Boguckim i M. Zielińskim, sprowadzić do tezy o jej antyinicjacyjnym charakterze, to po reinterpretacji Z. Ziemińskiego, nadal posługując się lapidarnym ujęciem O. Boguckiego i M. Zielińskiego, trzeba by mówić o jej antykontynuacyjnym charakterze, co skądinąd zbliża tę swoiście polską paremię, do powszechnej w naszym kręgu kulturowym zasady *interpretatio cessat in claris*. Zauważmy, że o ile pierwsza interpretacja przedstawia się jako metodologicznie bezzasadna, o zasadności drugiej można orzec dopiero po odniesieniu do przyjmowanego kryterium jasności rezultatu. Te oczywiste słabości obu wersji zasady *clara...* skłaniają zwolenników zachowania tego zwrotu w języku prawniczym do podania trzeciej, tym razem pragmatycznej wersji jej treści. Otóż sprowadzałyby się ona do przerwania dyskursu wykładniowego po podaniu jakiegoś autorytatywnego wyniku. Na interpretację tę, przynajmniej tak się wydaje *prima vista*, i zwolennicy M. Zielińskiego koncepcji wykładni mogliby się zgodzić, jednak z wyraźnym zaznaczeniem, że po pierwsze: pojęcia autorytatywny nie należy mylić z autorytarny; oraz po wtóre: przed przyjęciem określonego autorytatywnego wyniku wykładni zawsze dokona się sprawdzenia jego aktualności w stosunku do przedmiotowego momentu stosowania prawa.

Słowa kluczowe: wykładnia prawa – *clara non sunt interpretanda* – *omnia sunt interpretanda* – derywacyjna koncepcja wykładni prawnej Macieja Zielińskiego – klaryfikacyjna koncepcja wykładni prawnej Jerzego Wróblewskiego